Nr. 15 (1843) Warszawa, Środa 17 stycznia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnoszenia „ 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą „ 8000.—

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 200 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych!

Dnia 4 lutego w Warszawie odbędą się Wybory do Rady Kasy Chorych.
Lista P. P. S. ma numer 2.
Głosujcie wszyscy na listę numer 2.

„Chjena" przeciwko uczczeniu pamięci Narutowicza.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prześwietlono „Chjenę" aż do jej trzew z przerażającą jasnością i dokładnością.

Ciągle słyszy się od urzędowych przedstawicieli „Chjeny" zapewnienia, że zbrodnia Niewiadomskiego była czynem odosobnionym, jednostkowym, który „Chjena" potępia.

Zdawałoby się wobec tego, że „Chjena" skorzysta ze sposobności, aby w jakiejś wyraźnej formie dać urzędowy wyraz temu, iż z czynem Niewiadomskiego nie solidaryzuje się.

Zdawałoby się, że urzędowi przedstawiciele „Chjeny" odgrodzą się — poprostu dla przyzwoitości — od tych licznych „chjenistów", którzy „prywatnie" mord pochwalają i cieszą się ze śmierci Narutowicza.

Zdawałoby się, że w sprawie prostego uczucia ludzkiego, w sprawie dla kulturalnych ludzi tak prostej i jasnej, jak uczczenie przez Sejm pamiątkową tablicą pamięci zamordowanego Prezydenta — że przynajmniej w tej sprawie „Chjena" zsolidaryzuje się z całym Sejmem...

Zdawałoby się...

Ale niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę, że „Chjeną" kierują ludzie, uprawiający szaloną politykę prowokacji, wojny domowej i zdobywania władzy gwałtem, terorem i spiskowemi knowaniami...

„Chjena" w dalszym ciągu chce prowadzić politykę apoteozowania mordercy, natomiast urągania Narutowiczowi nawet po śmierci...

Bo czyż nie urągowiskiem były na wczorajszem posiedzeniu wnioski p. Staniszkisa, zmierzające do zbagatelizowania, ośmieszenia, wypaczenia wniosku „Wyzwolenia" w sprawie uczczenia pamięci Narutowicza?!..

Wniosek „Wyzwolenia" był prosty i jedynie możliwy: wmurować tablicę marmurową, poświęconą pamięci Narutowicza, w Sejmie i na koszt Państwa.

„Chjena" zaczęła się nad wnioskiem w potworny sposób znęcać.

Naprzód zażądała, aby sprawę przekazano Prezydjum Sejmu, które już samo obmyśli, jak uczcić pamięć Narutowicza.

Gdy ten wniosek odraczający i zabagniający sprawę — upadł, zaczęto wytrząsać „poprawki", których jedynym celem była taka zmiana wniosku, aby stał się — bezprzykładna drwina...

Naprzód „Chjena" zaproponowała, aby Sejm uchwalił wmurowanie tablicy pamiątkowej nie w Sejmie, lecz... w Towarzystwie Zachęty...

A więc „Chjena" nie chciała, sprzeciwiała się temu, by w gmachu sejmowym uwieczniono pamięć Pierwszego Prezydenta... Natomiast chciała, aby Sejm ośmieszył siebie i całą sprawę, postanawiając wmurować tablicę w gmachu — prywatnego Towarzystwa, do czego oczywiście nie ma prawa i co należeć może wyłącznie do prywatnej inicjatywy tego Towarzystwa!..

Nie dość tego: „Chjena" postawiła również wniosek, aby tablicę wmurowano nie kosztem Państwa, lecz z dobrowolnych ofiar posłów! Nie mówiąc już o tem, że Sejm nie ma prawa uchwalać datków dobrowolnych z kieszeni posłów—sama tendencja wniosku była czemś potwornem. Chodziło tu o to, aby tablica była ufundowana nie przez Sejm, jako przedstawicielstwo Narodu, aby to nie był akt zbiorowej woli, zbiorowego smutku, zbiorowej czci, lecz jakąś składkową, prywatną antrepryzą...

Wszystkie te wnioski świadczyły, jak nieczyste sumienie ma „Chjena" i do jakich potwornych ucieka się wykrętów, aby, zamiast uczczenia Narutowicza przez przedstawicielstwo Narodu, przemycić uchwałę, że Sejm — jako taki — z tem uczczeniem nie ma nic wspólnego... Czy to już szczyt cynizmu, do jakiego „Chjena" doszła?

Na przyjęciu u Prezydenta Wojciechowskiego, na przyjęciu u Marszałka Rataja — mówiono o zgodzie, o jedności, o porozumieniu się, o zapomnieniu tego, co stronnictwa polskie dzieli, a wysunięciu tego, co je łączy...

A oto mieliśmy wczoraj obraz jaskrawy — tem jaskrawszy, że tu przecież chodziło o rzecz poprostu ludzkiego uczucia w polityce, o szczery wyraz żalu, że stała się okropna zbrodnia — mieliśmy obraz, jak „Chjena" pojmuje jedność, zgodę, zapomnienie i t. p. piękne rzeczy.

Pisaliśmy o tem już nieraz i ostrzegaliśmy przed naiwnemi i szkodliwemi złudzeniami. Wczorajsza postawa „Chjeny" świadczy, jak całkowitą mieliśmy słuszność. I jedno tutaj jest zupełnie jasne: gdyby demokracja chciała zapomnieć, gdyby poszła na lep frazesów o jedności, zgodzie i t. d., to tylko zgotowałaby tryumf bezprzykładnie cynicznej, szalonej i zgubnej polityce najczarniejszej reakcji...

Był na wczorajszem posiedzeniu jeden jeszcze epizod wielkiej wagi politycznej. Bo ostatecznie postawa „Chjeny" nie była niespodzianką: wiedzieliśmy z góry, co kryje się pod urzędowemi frazesami pism „chjeńskich", że potępiają mord... Ale prawdziwą niespodzianką, „sensacją" wczorajszego dnia był fakt, że poseł Witos i kilku jeszcze „piastowców" głosowało za wnioskiem „Chjeny", aby tablicę wmurować nie na koszt Państwa. Olbrzymia jednak większość klubu „Piasta" opuściła swego wodza i głosowała przeciwko wnioskowi „Chjeny". Nie przypuszczamy, aby u posła Witosa jego głosowanie było wyrazem jakiegoś chwilowego zaćmienia, jakiegoś „niepołapania się". Cały klub „Piasta" „połapał się" tak dobrze, że nie wstał pomimo, że Witos wstał, a więc zbuntował się przeciwko jego osobistej polityce. Ten epizod odsłonił dwie rzeczy: po pierwsze, że p. Witos prowadzi na własną rękę politykę zbliżenia się do „Chjeny" pomimo wszystko, co zaszło, że trzyma się taktyki, aby pozornie iść z lewicą, a w najważniejszych sprawach popierać „Chjenę". Ale ujawniła się i druga rzecz: że ogromna większość klubu „Piasta" ma dość tego krętactwa i przynajmniej w takiej sprawie, jak wczoraj, kiedy zaangażowany jest wprost honor stronnictwa, kiedy mu grozi sromota moralnego „schjenizowania" — umie się oprzeć swemu przywódcy. Klub „Piasta" zapewne nie omieszka z tego wyciągnąć szerszego wniosku, że nie jest mądrością polityczną, nie jest zdrową taktyką, nie jest korzystną, ani dla stronnictwa, ani dla Państwa taka „chytrość" witosowa, że się głosuje za jednym wnioskiem lewicy, a — „dla równowagi" — przeciw drugiemu, ściśle i koniecznie z pierwszym związanemu. To nie jest „środek", nie jest „centrum", lecz bagno, w którem topi się życie polityczne.

Atak na „jarzmo praw i ustaw"

Sąd uczciwej opinji publicznej o „rewolucyjnych" czynach endecji krystalizuje się coraz wyraźniej. Krystalizacji tej dopomagają fakty ustalone przez dochodzenia sądowe, a stwierdzające niezbicie antypaństwowy charakter działalności instytucji w rodzaju „Rozwoju".

Nie zdoła zachwiać tej opinji z szarżą odgrywana przez menerów endecji rola męczenników, krzyżowanych przez „żydów". Stara to już i mocno ograna komedja, nudna zwłaszcza w wykonaniu takich kabotynów, jak Rabski i Nowaczyński.

Nie osiąga też zamierzonego efektu; mimo wysiłki reżysera i aktorów, publiczność traktuje widowisko nie jak tragedję, ale jak farsę. Mimo też „robionej" dobrej miny, „Chjena" zdaje sobie sprawę, że trzeba wyzbyć się prostackich zamiarów zdobycia władzy najkrótszą drogą, na którą weszła 11 i 16 listopada. Widzi już swoją omyłkę. Złudzona postawą lewicy spokojną, opanowaną, podyktowaną wyrobieniem politycznem i patrjotyzmem, nie doceniła jej sił, przeceniając swoje. Za bardzo liczyła na bierność społeczeństwa.

Opinja publiczna istotnie zadziwiająco bierna wobec anarchistycznej agitacji prasy chjeńskiej, w obliczu faktów tak wymownych, jak dzień 11 i 16 listopada, zdobyła się na protest, daleki wprawdzie od takich, z jakim spotykały się tego rodzaju gwałty w społeczeństwie o trwalszej konstytucyjnej tradycji, jednak dość silny na to, by przekonać endecję, że za bardzo liczyła na jej bierność. Nie udało się zdobyć władzy przez małpowanie faszyzmu, trzeba więc spróbować drogi innej.

W chciwem dążeniu do pochwycenia władzy natrafiła endecja na przeszkodę— ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej, więc podejmuje atak w celu uczynienia w nim wyłomu dostatecznego, by przecisnąć się do steru rządów. Otrąbił nową wyprawę autor „czysto warszawskiej odmiany Fliegende Blätter" (określenie „Kartek Ulotnych" W. R. w ostatniej pracy St. Żeromskiego p. t. Snobizm i postęp), do wtóru odezwał się Nowaczyński, Grzegorczyk... i cała prasa endecka rusza do ataku przeciw „jarzmu praw i ustaw".

Żeby zyskać sobie sankcję opinji w walce przeciw państwu polskiemu, usiłuje się wmówić w obywateli przekonanie, że Polski właściwie niema, to, co my uważamy za państwo polskie, to nie Polska, to Judeo-Polska.

Trzeba doprawdy w zacietrzewieniu partyjnem dojść do zupełnego wyzbycia się godności narodowej, trzeba zupełnego zaniku uczuć patrjotycznych, by pisać takie świadomie kłamliwe androny.

Kiedy czyta się te i tym podobne brednie prasy „Chjeny", jest się skłonnym sądzić, że czyn Niewiadomskiego był rzeczywiście przejawem groźnego obłędu. Że obłęd ten nie był tylko indywidualny, że nie był obłędem w ściśle lekarskiem tego słowa znaczeniu stwierdzili biegli-lekarze podczas śledztwa, stwierdził sam Niewiadomski: zapoznając sędziów z rozumowaniem, które doprowadziło go do przeświadczenia, że należy zabić Józefa Piłsudskiego lub Narutowicza, posługiwał się argumentami czerpanemi nie z własnej „chorej" głowy, ale z artykułów „chorych" głów grupy obłąkanych publicystów i polityków.

Obłęd ów jest więc chorobą groźną, której uległa nie jednostka, ale cały obóz.

Gdyby kto chciał wątpić o istnieniu tego obłędu, wyleczą go z tego optymizmu „Kartki Ulotne" Rabskiego.

Woj.

W sprawie drożyzny.

Wniosek nagły posła tow. Diamanda i tow. z Z. P. P. S.

(Jako uzasadnienie wniosku, przytoczono art. „Tezy w sprawie drożyzny" („Robotnik", Nr. 3501 z 23-go grudnia r. ub.) aż do słów „wobec powyżej naszkicowanej sytuacji". Poczem następuje właściwy wniosek).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Rząd przedłoży Sejmowi projekty ustaw, dążących do ustalenia waluty polskiej. W tym celu Rząd przedłoży Sejmowi plan finansowy, doprowadzający budżet państwa do równowagi, a o ileby to było niemożliwe, do tej równowagi zbliży, *pokrywając deficyt pożyczką wewnętrzną.* Rząd dołoży starań celem *zmniejszenia wydatków państwowych,* bez ukrócenia potrzeb kulturalnych i opieki społecznej, i przystosuje politykę państwa do jego warunków materjalnych.

Przedłożenia rządowe winny spowodować bezpośrednio *zaprzestanie dalszego drukowania środków obiegowych,* a następnie wprowadzenie waluty pełnowartościowej. Rząd przedstawi Sejmowi projekt *reorganizacji władz państwowych,* a w szczególności organów Min. Skarbu w ten sposób, by postanowienia Sejmu, czy Rządu zostały wykonywane bezwarunkowo, z całą ścisłością i bez zwłoki.

II. Sejm wzywa Rząd: by drogą ustawy wprowadził w życie urząd gospodarczy, którego zadaniem będzie zaopiekować się potrzebami ludności w dziedzinie potrzeb życiowych, zwłaszcza co się tyczy *żywności i odzieży.* Urząd gospodarczy posiąść ma prawo ustanawiania cen artykułów wchodzących w dziedzinę jego zadania. W miarę potrzeby urząd podciągnie pod swój decydujący wpływ gospodarkę artykułami koniecznej potrzeby i ustanowi państwowe monopole handlowe temi artykułami, określi warunki i sposoby dostarczania ich przez wytwórców, zajmie się w miarę potrzeby sprowadzeniem towarów z zagranicy lub też ułatwi ich sprowadzanie przez zniesienie ceł i ustanowienie odpowiednich taryf kolejowych.

Urząd aprowizacyjny ustanowi *komisje cennikowe* z prawem ostatecznej decyzji o wysokości cen, po wysłuchaniu rad cennikowych. w skład których wejdą obywatelskie koła zainteresowane, jako to: wytwórcy, t. j. przedsiębiorcy i robotnicy, konsumenci i przemysły przetwarzające.

Urząd gospodarczy w dziedzinie swej działalności obejmie funkcje *prokuratorskie* wobec trybunałów specjalnych, złożonych z jednego sędziego zawodowego i dwóch obywatelskich po jednym ze sfer producentów i konsumentów.

Urzędowi gospodarczemu przysługiwać będzie prawo przedkładania Sejmowi zmiany *stawek ceł* i *taryf kolejowych* na artykuły pierwszej potrzeby po wysłuchaniu opinji Min. przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu.

Urząd gospodarczy będzie uprawniony do wydawania zarządzeń gospodarczych, a w razie nieodzownej potrzeby także policyjnych i karno-sądowych.

Urząd gospodarczy stworzy zakłady rozdzielcze dla towarów przez siebie gospodarowanych, powołując do współpracy instytucje miejskie i organizacje konsumentów. W szczególności urząd gospodarczy zajmie się produktami rolnemi i ich przetworami, węglem, drzewem opałowem, produktami naftowemi, tkaninami i skórami, zakładami zajmującemi się dostarczaniem gazu, elektryczności i wody.

Urząd gospodarczy stanowi władzę od innych władz niezależną, równorzędną z Ministerjami.

III. Sejm wzywa Rząd, by wydał *zakaz wywozu wszystkich środków żywności, tkanin i skór.* O ile położenie targowe zezwoliłoby na wywóz wyrobów przemysłu, z wyjątkiem przetworów produktów rolniczych, Rząd ustanowi *cła wywozowe* z różnicy między ceną krajową towaru a ceną towaru w kraju, do którego towar został wywieziony. Rząd ustanowi bezwarunkową zasadę, mocą której przez wywóz uzyskane *waluty zagraniczne* oddane być muszą do dyspozycji Rządu, a użyje ich dla wyrównania bilansu płatniczego, a w szczególności na pokrycie zakupionych zagranicą dla przemysłu i rolnictwa potrzebnych surowców i maszyn, jako też na artykuły spożywcze, których w kraju brak.

Rząd przedłoży Sejmowi projekty, tyczące się:

a) *regulowania cen i podatków pośrednich przez Sejm;*

b) *uporządkowania transportu;*

c) *zmiany ustawy o lichwie w kierunku zaostrzenia kar, szybkiego wymiaru kary, oraz zniesienia haniebnego art. ustawy, wyjmującego z pod kary paskarstwo rolników;*

d) *karania jaskrawych przestępstw paskarskich — poza karą więzienną — konfiskatą majątku i zakazem wykonywania handlu i przemysłu;*

e) *stosownego opodatkowania postępowego dochodów i spadków oraz stosownego podatku przemysłowego i handlowego;*

f) *podatku gruntowego postępowego;*

g) *utrzymania monopoli państwowych i przedsiębiorstw państwowych — z pozbawieniem ich charakteru biurokratycznego i wprowadzeniem racjonalnej gospodarki.*

16. I. 23.

Z konferencji b. ministrów skarbu.

Wiadomości, podane w poprzednich numerach „Robotnika", uzupełniamy na podstawie obszernego komunikatu, nadesłanego przez P. A. T.

Zagaił obrady Prezydent Rzpltej Wojciechowski. W przemówieniu swem podkreślił, że uchwały powzięte przez konferencje nie mogą mieć mocy wiążącej ani dla Sejmu, ani dla Rządu. Jednakże zły stan finansów i wynikające stąd niebezpieczeństwa są tak poważne, że uważał za swój obowiązek zainicjować wyrażenie zbiorowej opinji zebranych co do środków naprawy. Przedewszystkiem prosił o udzielenie odpowiedzi na pytania, dotyczące kwestji budżetowych i stabilizacji naszej waluty. Następnie Prezydent ustalił w sposób następujący porządek obrad konferencji: na początku b. ministrowie i kierownicy minist. Skarbu w porządku następstwa na urzędzie wypowiedzą swe poglądy na stan finansów państwa w związku z okresem swego urzędowania. Następnie będą odczytane memorjały pp. Bilińskiego, Englicha, Karpińskiego, Steczkowskiego, Markowskiego i Żaczka (z 40 memorjałów nadesłanych!).

Wyniki narad, ujęte w formę tez, mają być przekazane premjerowi.

„Idzie o wyrażenie pozytywnych postulatów, o wytknięciu zasadniczych linji wytycznych dla akcji uzdrowienia finansów państwa".

Po przemówieniu Prezydenta Rzplitej przystąpiono do ogólnej dyskusji, a następnie do odczytania memorjałów. W celu usystematyzowania dyskusji Prezydent powołał komisję z pp. Grabskiego, Jastrzębskiego, Michalskiego i Steczkowskiego.

Komisja ta na 10 b. m. przedstawiła konferencji 15 pytań, w których poruszono kwestje przyczyn obecnej sytuacji finansowej, niedoboru budżetowego, możliwości podwyższenia podatków do norm przedwojennych, zmiany systemu podatkowego, dalej kwestje ściśle budżetowe, stosunku skarbowości samorządu do systemu podatkowego państwowego, wreszcie kwestje dotyczące życia gospodarczego Polski, waluty i gwarancji politycznych, koniecznych dla umożliwienia przeprowadzenia sanacji skarbu.

Po przeprowadzeniu w ciągu 5 dni dyskusji nad powyższemi pytaniami, konferencja uchwaliła tezy, podane w streszczeniu we wczorajszym numerze „Robotnika". W uzupełnieniu dodamy, że uchwalone tezy domagają się między innemi zniesienia Min. Zdrowia Publ. i Robót Publicznych, z przekazaniem ich agend innym minist., a także ogólnikowo „połączenia poszczególnych Ministerjów i urzędów".

W sprawie czasu pracy, ochrony lokatorów i reformy rolnej przyjęto następujące tezy, powzięte w interesie kapitalistyczno-obszarniczym.

a) dostosować ustawę z 18-go grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu do uchwał konferencji waszyngtońskiej;

b) zmniejszyć ilość dni świątecznych zgodnie z projektem ustawy z dnia 14 lutego 1921 r. (druk sejmowy 2469);

c) znieść karalność w wypadkach dobrowolnej pracy, trwającej do dwuch godzin dziennie ponad normę ustawową.

Vot. Sep. Dwa głosy proponują niezamieszczanie tego punktu.

d) dostosować ustawę o ochronie lokatorów do dzisiejszych stosunków tak, aby nie zniszczyła ona całkowitej dochodowości nieruchomości miejskich, będących źródłem bogactwa krajowego i dochodów skarbowych; należy przy nowelizowaniu tej ustawy uwzględnić tylko lokatorów ekonomicznie najsłabszych;

e) zabezpieczyć takie wykonanie ustaw o reformie rolnej i o osadnictwie wojskowem, aby państwu zapewniony był ekwiwalent pieniężny za sprzedane mienie państwowe i aby państwo zwolnione było od ciężaru finansowania reformy rolnej i osadnictwa do czasu osiągnięcia trwałej równowagi budżetowej.

Po zakończeniu obrad p. Michalski wyraził w imieniu członków konferencji podziękowanie prezydentowi Rzpltej zarówno za inicjatywę w zwołaniu konferencji, jak i za nadanie kierunku jej pracy.

W odpowiedzi Prezydent Rzpltej wyraził uznanie b. ministrom i kierownikom Min. Skarbu, oraz wyraził nadzieję, że wyrażone przez konferencję tezy staną się podstawą programu naprawy skarbu Rzeczypospolitej.

Po okupacji zagł. Ruhr.

W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

13-go b. m. parlament niemiecki zajął się sprawą sankcji, zastosowanych przez Francję i Belgję. W dłuższem przemówieniu kanclerz Cuno starał się obronić Niemcy przed zarzutem niewypełniania traktatu wersalskiego, a jednocześnie oskarżyć rząd francuski za pogwałcenie tegoż traktatu. Nie powiedział jednak niczego, coby nie było znane z poprzednich jego mów. Tłomaczył się niewypłacalnością Niemiec, stwierdzoną przez rzeczoznawców, ale nie wspomniał, że Kom. Reparacyjna nie potwierdziła tej opinji. Na konferencję paryską rząd niemiecki przygotował projekt, na podstawie którego Niemcy zapłaciłyby określoną sumę, jako pierwszą ratę, zagwarantowaną pożyczką na rynku światowym, dalsze pożyczki wypuszczanoby w miarę potrzeb. Przemysł niemiecki i sfery gospodarcze wyraziły gotowość poparcia propozycji rządu, której jednak w Paryżu nie przyjęto.

Dalej rząd niemiecki projektował utworzenie komisji z przedstawicieli przemysłu i banków, by w porozumieniu z rządem francuskim i innemi państwami Ententy doprowadzić do zbliżenia gospodarczego między Francją a Niemcami.

Zdaniem Cuna, ani względy gospodarcze, ani motywy prawne, nie usprawiedliwiają postępowania Francji.

Oświadczenia partji obracały się mniej więcej po tej samej linji, co mowa Cuna. Mówca socjalistów pos. Müller (Franken), potępiając krok rządu francuskiego, zastrzegł się jednak stanowczo przeciwko możliwości współpracy z prawicą.

Większością 283 głosów przyjęto rezolucję treści następującej: „Parlament Rzeszy uroczyście protestuje przeciwko złamaniu prawa i układu przez obsadzenie zagłębia Ruhr'y drogą przemocy. Parlament wszelkiemi siłami popierać będzie rząd w jego stosowaniu wszystkich celowych środków, zmierzających do energicznego odparcia aktów gwałtu".

Za rezolucją tą głosowały wszystkie partje, z wyjątkiem skrajnej prawicy i komunistów. W związku z niedopuszczeniem do głosu Ledeboura, komuniści i socjaliści zaprotestowali, a część tych ostatnich w liczbie 16 wstrzymała się od głosowania.

OŚWIADCZENIE BRANTINGA.

Na zebraniu socjalistycznem szwedzki prezydent ministrów Branting oświadczył, że uważa za rzecz całkiem naturalną głosy, żądające interwencji w celu uniknięcia wybuchu nowej wojny.

„Szereg państw zainteresowanych sądziło, że być może Szwecja podejmie się interwencji. Niewątpliwie, wszelkie środki, mające na celu stworzenie atmosfery serdeczniejszych stosunków między narodami i unikania środków gwałtu, spotkają się z sympatją klasy robotniczej. Lecz nie trzeba dać się zaślepić: interwencja jest niezwykle utrudniona, a to nietylko dlatego, że przygotowuje się akcja, uważana za nadużycie, ale także z tego względu, ponieważ akcję tą uzasadnia się zrozumiałem uczuciem, że zobowiązania, dotyczące reparacji i świadczeń, nie są wypełniane".

W brukselskim Domu Ludowym.

(Korespondencja własna).

Rozmowa z tow. Vanderwelde.

— Czy nie zechcielibyście, Towarzyszu, obejrzeć zbliska, pod mojem przewodnictwem, nasz Dom Ludowy, siedlisko wszystkich centralnych organizacji naszego stronnictwa — rzekł do mnie dzisiaj tow. Vandervelde, wódz belgijskiej partji socjalistycznej.

Propozycja tak nęcąca wywołać mogła tylko jedną odpowiedź: tak. Rzadka to i piękna sposobność zwiedzać Dom Ludowy pod kierownictwem takiego przewodnika. Wielki wódz belgijskiej klasy robotniczej, jeden z najwybitniejszych dzisiaj teoretyków socjalizmu, zasłużony przywódca II-ej Międzynarodówki, pomimo swych licznych zajęć znalazł czas, aby wysłannikowi „Robotnika" czynić honory domu.

— Miło mi będzie — powiedział mi zaraz na wstępie tow. Vandervelde, — gdy choć w ten sposób uda mi się wejść w kontakt z P. P. S. i przyczynić się do zbliżenia naszych dwóch bratnich partji. Towarzyszy z P. P. S. tak rzadko widujemy tu, na brukselskim gruncie, że z przyjemnością chwytam sposobność zapoznania z naszą działalnością współpracownika oficjalnego jej organu. Mam nadzieję, że zainaugurujemy w ten sposób okres bliższego kontaktu pomiędzy naszemi bratniemi partjami.

Tak gawędząc, podeszliśmy do Domu Ludowego. Olbrzymi gmach, wyróżniający się swemi rozmiarami w całej tej dzielnicy, coś w rodzaju Ministerjum w jakiejś wielkiej stolicy. Ale rozwój instytucji jest tak szybki, że nawet ten potężny gmach okazał się zbyt szczupłem pomieszczeniem dla instytucji partyjnych. To też powoli dokonywa się aneksja pobliskiej dzielnicy.

— Cały szereg domów — powiada mój przewodnik — w sąsiedztwie już zakupiliśmy, a miejsca wciąż brak.

Nic tak nie uzmysławia szalonego rozwoju partji belgijskiej, jak ten rozrost w przestrzeni. Czuć tu wszędzie siłę, karność, pewność siebie i bogactwo.

Pierwsza instytucją, którą odwiedziliśmy, był „*Office de documentation*", poświecony studiom nad światowym ruchem robotniczym. W dużej, widnej sali pracuje czterech urzędników. Na stołach stosy pism, przeglądów i książek. Wszystkie publikacje w języku francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim i holenderskim, poświecone ruchowi robotniczemu w jego najróżniejszych przejawach, są odczytywane i na ich podstawie stwarza się system kartkowy, dający łatwo i wygodnie możność znalezienia wskazówek bibljograficznych dla każdej kwestji związanej z międzynarodowym ruchem robotniczym.

— Jest to biuro informacji dla naszych publicystów, dla naszych posłów i senatorów. Dostępne jest zresztą dla wszystkich, nawet nie członków partji, pragnących się zapoznać z problematami, dotyczącemi ruchu robotniczego.

Idziemy dalej. Oto piętro zajęte przez organizacje zawodowe, przez Centrale wielkich Związków oraz ich sekcje lokalne brukselskie.

— Partja nasza — mówi tow. Vandervelde — wspiera się na trzech filarach: na związkach zawodowych, na kooperatywach i na towarzystwach ubezpieczeniowych. Oto są trzy dziedziny, w których rozwija się nasza akcja. Zespół tych organizacji stanowi właśnie całość partji. Pomówimy o każdej z tych dziedzin zosobna. Rdzeniem stronnictwa są oczywiście Związki zawodowe. Dwie liczby ilustrują rozwój syndykalny: w końcu 1914 r. 129.177 robotników było zorganizowanych w socjalistycznych związkach zawodowych, w sześć lat później liczba zorganizowanych robotników wynosiła 718.410. Sześciokrotne powiekszenie pomimo kryzysu przemysłowego! Ale suche cyfry nie wszystko mówią. Lepiej wejdźmy do pierwszego lepszego biura, by przekonać sie, jak przy codziennej pracy funkcjonuje jeden z naszych związków.

Słuchając dobrej rady, otwieram pierwsze z brzegu drzwi. Jesteśmy w zarządzie brukselskiego Związku Metalowców. Przyjmuje nas sekretarz tow. Baeck, stary i zasłużony pracownik w ruchu zawodowym, od roku senator socjalistyczny. Gabinet sekretarza, z którego można objąć okiem szereg dalszych biur, w których pracują liczni funkcjonarjusze związkowi, zaciekawił mnie odrazu. Ściany obwieszone są mapami, wykresami, których przeznaczenie nie było dla mnie na pierwszy rzut oka widoczne. Poprosiłem tedy o wyjaśnienia.

— Te dwa wykresy, które na tej ścianie wiszą, służą mi jako najlepszy środek orjentacyjny. Jeden z nich jest krzywą drożyzny, drugi zaś — płacy zarobkowej. O ile te dwie linje są równoległe, oznacza to, że stosunek płacy do kosztów utrzymania nie zmienił się, a zatem niema bezpośrednich powodów do akcji strajkowej. W przeciwnym zaś razie byt robotnika się pogarsza i zachodzi konieczność walki. Sytuacja w tej chwili jest bardzo trudna. Lata powojenne, okres znacznego rozwoju przemysłowego, pozwoliły nam zrobić wielki krok naprzód w kierunku polepszenia doli robotniczej. Ale po latach tłustych nastąpiły chude. Rozwój przemysłowy został zahamowany. Rozwinął się wielki kryzys, którego końca jeszcze nie widać. Pracobiorcy zaś ochłoneli ze swego pierwotnego strachu przed proletarjatem, lepiej się zorganizowali i stawiają zacięty opór, często zresztą przechodząc do ataku. Walka sta-

je się ciężką i wymaga wielkiej rozwagi. Lekkomyślne prowokowanie strajków może narazić nasze związki na poważne straty materjalne i duchowe, wyczerpując nasze środki i dezorganizując nasze szeregi. Badanie tych wykresów daje mi możność zorjentowania się, czy strajk w danej chwili jest nieodzownym, czy też da się odłożyć do stosowniejszej chwili. Wogóle dążymy do jaknajbardziej naukowego zorganizowania naszych Związków — kontynuuje tow. Baeck — a pierwszym do tego warunkiem jest dokładne poznanie istotnych warunków życia gospodarczego. Jednym z najczęstszych argumentów, jakie się słyszy w ustach pracobiorców, jest, że spełnienie żądań robotniczych, dotyczących płacy, uniemożliwia im konkurencję z przemysłem zagranicznym. Otóż, by na ten argument odpowiedzieć zwycięsko, trzeba być bardzo szczegółowo poinformowanym nietylko o danym przemyśle wogóle, ale o sytuacji finansowej każdego z przedsiębiorstw w szczególności. Oto, jak my usiłujemy sprostać temu zadaniu.

Tow. Baeck otworzył szafę i wyjął z niej jakąś teczkę.

— Widzicie, Towarzyszu, teczka ta zawiera „dossier" (dokumenty) jednej fabryki. Można znaleźć wszystkie dane finansowe dotyczące danej fabryki, jej bilanse, wykaz wahań jej akcji na giełdzie, wiadomości poufne o niej zdobyte przez naszych członków. Na podstawie tych danych możemy ocenić wartość argumentów naszego przeciwnika i odpowiednio je zwalczać. Gdy zachodzi konieczność strajku, zarząd związku jest w stanie zaopatrzyć towarzyszy nietylko w środki materjalne, ale i w argumenty rzeczowe, nad któremi fabrykant musi się zastanowić. Akcja nasza zyskuje nietylko na godności, ale i na skuteczności. Zawsze bowiem jesteśmy w stanie ocenić siły nasze i przeciwnika, a to w każdej walce jest rzeczą najważniejszą. Ruch robotniczy u nas, jak i wszędzie, przechodzi obecnie przez ciężką próbę. Burżuazja przechodzi do ataku, usiłując odebrać nam najcenniejsze zdobycze: wysokie płace i 8-godzinny dzień roboczy. Walka jest ciężka. Obowiązek przez proletarjatem nakazuje nam zachować jak najdalej idącą ostrożność.

Dużo jeszcze ciekawych rzeczy opowiadał mi i pokazywął tow Baeck: o rejestracji członków, o metodzie agitacji związkowej, na których rozwinięcie nie pozwala mi brak miejsca. Wyraziwszy mój podziw dla sprawnej organizacji Metalowców brukselskich, opuściłem wraz z tow. Vanderveldem progi gościnnego gabinetu tow. Baecka, kierując się ku innym sekcjom partyjnym.

Stanisław Jaworski.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

Posiedzenie 6.

ODPOWIEDŹ NA OSZCZERSTWA P. STROŃSKIEGO.

Na pierwszem po tragicznych wypadkach grudniowych posiedzeniu Sejmu kilkakrotnie rozbrzmiewały echa zamachu chjeńskiego i ohydnego mordu.

Odrazu bowiem na początku zabrał głos w sprawie osobistej tow. Piotrowski dla sprostowania potwarzy p. Strońskiego, rzuconych z trybuny sejmowej na naszego towarzysza, ciężko chorego podówczas wskutek pobicia przez bandytów chjeńskich na placu Trzech Krzyży.

Tow. Piotrowski oświadczył, że słowa, użyte przez p. Strońskiego, na posiedzeniu w dniu 14 grudnia, odnośnie jego osoby, są nieprawdziwe. Nieprawdą jest, jakoby lżył młodzież demonstrującą, gdy zwróciła się do niego z żądaniem okazania legitymacji. Odezwał się tylko: „uczniaki, lepiej do szkoły i do książki". Nieprawdą jest, jakoby przez dłuższy czas prowokował zebrane tłumy, gdyż w towarzystwie posła Żuławskiego, przedostawszy się przez kordon, obserwował demonstrację zdala. Po wyjściu z gmachu Sejmu po przysiędze Prezydenta zwrócił się o interwencję do policji dla obrony od demonstrantów tow. tow. Limanowskiego i Daszyńskiego, ale komisarz Gostyński nietylko nie udzielił pomocy, lecz wciągnął w zasadzkę, dodając policjantów, którzy nie stawiali oporu, gdy posłowie zostali napadnięci. Komisarz Gostyński okazał się wówczas tchórzem. Zarzuty i insynuacje, skierowane przez p. Strońskiego, zwrócone były przeciwko temu, który był ofiarą napadu, a przedstawiony został przed Sejmem, jako prowokator, który lżył młodzież.

CHJEŃSKI LIBERALIZM.

Wkrótce potem, po załatwieniu kilku spraw formalnych, przystąpiono do noweli o sądach doraźnych. Dotychczas, w ciągu kilku lat istnienia Sejmu Ustawodawczego, ilekroć zachodziła mowa o zarządzeniach wyjątkowych, o represjach czy o zaostrzeniu środków policyjnych, prawica z endecją na czele pierwsza popierała wszelkie tego rodzaju wnioski. Nie było nad endecję gorętszego zwolennika kagańcowych ustaw. Zawieszać, zamykać, ściągać — było hasłem prawicy aż do chwili, kiedy interes państwowy wymagać zaczął stosowania środków wyjątkowych do nacjonalistycznej „Chjeny". Odrazu „Chjena" zmieniła oblicze. Z zakrwawionej jeszcze jej paszczy padać zaczęły wyrazy: demokracja, obrona wolności, system policyjny i t. p. „Chjena" odnalazła w sobie niezwykły liberalizm i z niebywałym cynizmem napastować zaczęła demokratyczną lewicę za stosowanie środków reakcyjnych. A taki p. Zygmunt Seyda, który był stale promotorem sądów doraźnych w Sejmie, zaczął dowodzić, że nie należy rozszerzać sądów doraźnych na zamachy na życie, zdrowie lub wolność osoby, piastującej najwyższą władzę państwową.

Argumentacja p. Seydy była bezwstydna, obrzydliwa w swoim cyniźmie — jak bezwstydne i obrzydliwe było całe zachowanie się prawicy w ciągu ostatnich tygodni. Zdaniem p. Seydy wprowadzenie sądów doraźnych uprawnione jest wówczas, gdy zbrodnia szerzy się w sposób niebezpieczny dla ładu i bezpieczeństwa publicznego. *Nikt wszakże nie wierzy, aby mogła się szerzyć ta zbrodnia, o którą chodzi...* (Na lewicy zrywa się wrzawa. Rozlegają się głosy: *„Dwugroszówka ciągle prowokuje).*

P. Seyda: ...i którą tak ogólnie potępiono. (Głos na lewicy: Krokodyle łzy. Tow. Reger: Pan pochwalił tę zbrodnię).

P. Seyda: Niech mi pan nie insynuuje tego, czego nie powiedziałem.

Tow. Reger przerywa. Marszałek: Poseł Reger nie ma głosu.

•Mówca usiłuje dowieść, że szerzenia się żadnych przestępstw niema. Rząd z powodu pewnych zajść popadł w zdenerwowanie i utracił równowagę. (Na lewicy głosy: O... Na prawicy brawa). Należy wyrazić ubolewanie, iż zdenerwowaniu temu ulegli ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, którzy właśnie powinni zachować równowagę. (Huczne brawa na prawicy).

Po tem przemówieniu ustawę w pierwszem czytaniu odesłano do Komisji.

O WMURUWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ IM. PREZ. NARUTOWICZA.

Po raz trzeci mówiono w Izbie o zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, z powodu wniosku „Wyzwolenia" o wmurowanie w sali sejmowej na widocznem miejscu tablicy pamiątkowej dla uczczenia ś. p. Prezydenta. Uzasadniał nagłość wniosku *mec. Śmiarowski.*

„Przyjęcie wniosku będzie prostym odruchem humanitarnym, stwierdzeniem jedynego stanowiska, jakię przedstawicielstwo narodowe może zająć w stosunku do zbrodni, to jest jej potępienia. Jest to minimalne zadośćuczynienie, jakie Sejm może dać zarówno rodzinie zmarłego, jak i moralnemu poczuciu narodu".

Prawica była tym wnioskiem niemile zaskoczona. Głosowanie przeciwko nagłości było nawet dla „Chjeny" niemożliwe. Nagłość została jednomyślnie uchwalona. Ale odrazu po tej uchwale prawica zaczęła prowadzić podjazdową walkę przeciwko samemu wnioskowi.

Sam *p. Głąbiński* zaproponował z niewinną miną, aby wniosek „Wyzwolenia" odesłać do prezydjum Sejmu „dla zastanowiania" się.

Propozycję tę odrzucono 211 głosami przeciwko 136. Izba przeszła do meritum sprawy.

Zabrał głos powtórnie poseł Śmiarowski, dając wyraz przekonaniu, że uchwała Sejmu będzie jednomyślną, nikt bowiem nie odmówi wyrażenia czci i uznania człowiekowi, który dał dowód wysokich zalet umysłu, serca i charakteru, imię Polski zagranicą uczynił głośnem, a padł na stanowisku.

Na ten szlachetny apel wyskoczył p. *Staniszkis* z „Chjeny" i wniósł „poprawki": 1) aby tablicę wmurować w Zachęcie lub w Belwederze. (Tow. Smulikowski: W „Rozwoju". Na sali śmiech); 2) aby koszty pokryć nie ze Skarbu Państwa, ale z djet poselskich (brawa na prawicy).

Temi „poprawkami" prawica chciała wmurowaniu tablicy odebrać charakter aktu, odznaczającego się wyjątkową powagą i uroczystościa

Marszałek *Rataj* zaznaczył, iż pierwsza poprawka byłaby rozporządzaniem się gmachem Zachęty.

P. Staniszkis wobec tego zaproponował wmurowanie tablicy w Belwederze.

Izba poprawkę tę odrzuciła.

KOMPROMITACJA P. WITOSA.

Przy głosowaniu nad drugą poprawką, aby koszty pokryć z djet poselskich, wstała cała prawica. Podniósł się również ze swego miejsca p. Witos, a za nim powstało kilku piastowców. Wszyscy inni piastowcy nie poszli za przykładem swego wodza. Witos zapraszał ich ruchem ręki do powstania, ale bezskutecznie.

Wypadek ten wywołuje w Izbie niebywałą sensację. P. Witos zmieszany, purpurowy na twarzy, nie wiedział co począć. Na dobitkę prawica demonstracyjnie urządziła mu owację, bijąc oklaski i wołając: Brawo Witos! Wreszcie p. Witos usiadł...

Wśród enperowców, którzy ostatnio stale oglądają się na p. Witosa, wstało również kilku. Ale szybko zorjentowali się i napowrót usiedli.

Wobec wątpliwego wyniku marszałek zarządził głosowanie przez drzwi. P. Witos umknął na górę i w głosowaniu przez drzwi nie brał udziału. Wszyscy enperowcy i piastowcy, prócz brata p. Witosa i jeszcze dwóch - trzech, głosowali z lewicą. Poprawka prawicy upadła znaczną większością 209 głosów przeciwko 129.

Wobec odrzucenia poprawki marsz. Rataj oddał pod głosowanie sam wniosek, który w całości przeszedł.

„Chjena" głosowała przeciwko wnioskowi!

Tablica pamiątkowa dla uczczenia prez. Narutowicza będzie tedy wmurowana na sali sejmowej z funduszów państwowych. Jak zaznaczył jeszcze w końcu posiedzenia p. Śmiarowski, będzie to oznaczało, iż jest to akcja całego Sejmu, jako zgromadzenia narodowego, a nie akcja dowolna posłów. (Oklaski na lewicy, wrzawa na prawicy i głosy: A naprawa skarbu?). Skarb polski znajdzie jeszcze tyle pienjędzy, aby dopomóc Sejmowi do stwierdzenia, że potępia dokonaną zbrodnię. To jest wydatek, który się opłaci i w Polsce i na całym świecie.

Kompromitacja zaś p. Witosa, wodza bez armji, była przedmiotem żywej wymiany zdań w kuluarach. Na dziś zwołane zostało posiedzenie klubu piastowców, na którem rozważana będzie ta sprawa. Narazie warto zaznaczyć, że po głosowaniu przez drzwi, po którem p. Witos już się na sali nie zjawił, miejsce jego w pierwszych ławach zajął p. Jan Dąbski.

O WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ POSŁÓW KRÓLIKOWSKIEGO I ŁUCKIEWICZA.

Z licznych spraw, któremi zajął się pozatem Sejm, zainteresowanie wywołało sprawozdanie p. Zygmunta Seydy z wniosku posła Barlickiego i tow, w sprawie wypuszczenia na wolność uwięzionych posłów: Królikowskiego i Łuckiewicza. Co do pierwszego, Kom. wniosek odrzuciła, ponieważ K. oskarżony był o zdradę stanu. Wobec tego jednak, że sędziowie przysięgli uwolnili p. Królikowskiego od zarzutu zdrady stanu a skazali go za zaburzenie spokoju na 3 lata więzienia, mówca wnosi o odesłanie sprawy ponownie do Komisji.

Co do p. Łuckiewicza, Kom. Reg. postanowiła przychylić się do wniosku o uwolnienie go od odpowiedzialności.

Izba przyjęła wniosek o ponowne odesłanie sprawy p. Królikowskiego do Komisji.

P. *Łuckiewicz* (Ukrainiec) przemawiając łamaną polszczyzną, nawpół po polsku — nawpół po ukraińsku, oświadczył, że nie chce on „pomiłowanja" (ułaskawienia), że żąda, aby sąd sprawę rozpatrzył. Miara powinna być dla wszystkich jednakowa.

Izba uchwaliła wniosek referenta w sprawie pos. Łuckiewicza.

KOMEDJA WALKI Z DROŻYZNĄ.

Na porządku dziennym znalazł się również wniosek p. Gdyka o drożyźnie. Wybrany na wspólnej liście z obszarnikami, kupcami i fabrykantami głosami paskarzy, sklepikarzy i t. p. — p. Gdyk tak się w swej argumentacji zaplątał, że zaczął występować przeciwko wolnemu handlowi, młynarzom i obszarnikom, producentom zboża. Lewica demonstracyjnie oklaskiwała tę część jego przemówienia, a pos. Michalak zawołał: Pan bijesz swoich wyborców.

W końcu p. Gdyk odczytał swój wniosek, wzywający Rząd do zakazu wywozu żywności, do tępienia lichwy żywnościowej, do okazania pomocy samorządom i kooperatywom etc.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano go do komisji dla walki z drożyzną.

KOMISJE ROZJEMCZE W ROLNICTWIE.

Odesłano dalej do Komisji Ochrony Pracy w pierwszem czytaniu ustawę o uprawnieniu Min. Pracy i Op. Społ. do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikatni rolnymi.

WYBORY DO KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW.

W przeprowadzonych w ciągu posiedzenia wyborach do Komisji Kontroli długów państwa wybrano na członków komisji pp.: Osieckiego (Piast), Łypacewicza („Wyzwolenie"), Michalskiego (Ch.-D.) i Głąbińskiego (Zw. L.-N.). Na zastępców: tow. Diamanda i p. Chądzyńskiego (N.P.R.).

Na członków komitetu dyrekcyjnego P.K.O. — pp.: Kiernika (Piast) i Zdziechowskiego (Z.L.-N.).

PIERWSZE CZYTANIE PROJEKTÓW RZĄDOWYCH.

Pozatem odesłano do właściwych komisji w pierwszem czytaniu projekt ustawy o udzieleniu gwarancji Skarbu do sumy 500 miljonów na ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców i t. p.; o *wypuszczeniu serji IV biletów skarbowych; ustawę czekową; nowelę do ustawy o spółdzielniach.*

ECHA STANU WYJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

M. in. marszałek oświadczył iż Rząd nadesłał zawiadomienie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego z prośbą o przedłożenie Izbie. Jednak wobec uchylenia tegoż rozporządzenia sprawa ta jest bezprzedmiotowa i może być najwyżej przedmiotem interpelacji i dyskusji.

INTERPELACJE I WNIOSKI NAGŁE.

Z 30 interpelacji, odczytanych na początku posiedzenia, zanotujemy aż trzy interpelacje klubów prawicy w sprawie zawieszenia „Rozwoju", „Wyzwolenia" w sprawie wypadków w Kłajpedzie, Piasta w sprawie morderczego napadu agitatorów endeckich na mieszkańców gminy Zarudeczko.

Wniosków nagłych złożono również kilkadziesiąt.

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Zamykając o godz. 7 m. 45 wczorajsze posiedzenie p. marszałek wyznaczył następne na piątek, o godz. 4-ej pop.

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

Dusza mówi:

Teraz się żyje. Słońce. Kwiaty. Wiersze.
I słodkie usta całowanych dziewcząt.
Miłość. Nienawiść. Porywy najszczersze.
I ból. I radość. Łzy i śmiechy zewsząd.

Teraz się żyje. I teraz się kocha.
I serce bije. Wali w świat, jak w dzwon.
I chce się ziemię przeorać, jak sochą,
pracą i pracą, by wydała plon.

I z tem jest nieźle. Ot—przyzwyczajenie.
Pracuje dotyk. I smak. Wzrok i słuch.
Kształty. Melodje. Promienie i cienie.
I ruch . I wszędzie ustawiczny ruch.

No, a co jutro? Trzeba tam, pod ziemię
Śmierć się nazywa. Cmentarz i mogiła.
Cóż, gdy w mem próchnie nowe życie
drzemie,
i nowa wstanie znów do walki siła.

Śmierć i znów życie. I po raz już który?
Możliwość przemian jest taka niezmierna,
Chyba już nigdy archanielskie chóry
nie zaśpiewają requiem aeternam...

Za mną są tonie i przedemną tonie.
Przypływ i odpływ. I gwiazd złoty rój.
Ach, kiedyż Bóg da spocząć na swem łonie
i światom krzyknie swoje władne: stój!

W sprawie naruszenia Konstytucji przez Senat.

Wniosek nagły Z. P. P .S.

Na ostatniem swem posiedzeniu Senat uchwalił regulamin wewnętrzny, w którym znajdują się ustępy niewątpliwie sprzeczne z duchem i literą ustawy konstytucyjnej z dn. 17 marca. Mianowicie: *po pierwsze,* art. 23 regulaminu jest tak sformułowany, jakgdyby do Senatu mogły wpływać z ramienia Rządu lub poszczególnych senatorów bezpośrednio wnioski ustawodawcze, chociaż w myśl art. 35 Konstytucji, Senat ma rozpatrywać tylko wnioski, przez Sejm już uchwalone.

Po drugie art. 71 regulaminu zawiera swoiste postanowienia o djetach dla pewnej kategorji senatorów, a także dla marszałka i wicemarszałków Senatu, obciążające dodatkowo budżet państwa w porównaniu z djetami posłów sejmowych i marszałka Sejmu. Tymczasem Konstytucja w żadnym wypadku nie przewiduje dodatkowego obciążenia budżetu przez Senat bez zgody Sejmu, a z tekstu art. 35 Konstytucji wynika jasno, iż nie mogło być intencją ustawodawcy uczynienie z tej zasady wyjątku w art. 37, który mówi o zastosowaniu do Senatu przepisów art. 24, dotyczących djet poselskich.

Po trzecie — w art. 55 regulaminu Senat przewiduje możność przyjęcia albo nieprzyjęcia do wiadomości odpowiedzi Rządu na jego interpelację, powołując się na art. 33 Konstytucji. Jednakże z faktu, iż art. 38 Konstytucji przewiduje zastosowanie postanowień art. 33 także do Senatu, nie wynika, by również końcowy ustęp art. 33 mógł być zastosowany do Senatu, ponieważ art. 56 i 59 Konstytucji wyraźnie ustanawiają odpowiedzialność parlamentarną i konstytucyjną ministrów *tylko przez Sejmem.*

Wobec powyższego podpisani, wychodząc z założenia, iż zadaniem Sejmu jest stać na straży Konstytucji i swoich praw, które są prawami demokracji polskiej, wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm stwierdza, iż postanowienia art. 23, 71 i 55 Regulaminu Senatu, które dopuszczają możliwość inicjatywy ustawodawczej w Senacie bezpośrednio, zawierają nieprzewidziane dotąd przez Sejm obciążenie budżetu Państwa i usiłują zapoczątkować odpowiedzialność Rządu także przed Senatem—są sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, d. 16 stycznia 1923 r.

Echa mordu.

WIELKA DEMONSTRACJA W CHICAGO
(Stany Zjednoczone).

Dn. 18 grudnia odbył się w Chicago olbrzymi żałobny wiec protestacyjny zwołany przez Zw. Socj. Polskich, stronnictwa ludowe: „Wyzwolenie”, „Piasta”, „Stapińczyków” i K. O. N. na wieść o zamordowaniu prezydenta Narutowicza.

Na wiec przybyło przeszło 2 tys. Polaków Chicagowskich. Przemawiali tow. tow. i ob. ob.: dr. W. Koniuszewski, M. Sokołowski, Adamczewski, Hinkielman, Kuśnierz i dr. Zaleski.

Wiec odbył się w niezwykłem skupieniu i powadze. Uchwalono rezolucję protestacyjną i kabel kondolencyjny do marszałka Rataja. W rezolucji zebrani piętnują moralnych sprawców mordu w Warszawie i agitatorów i siewców faszyzmu w Polsce i na wychodźtwie.

W końcu urządzono składkę między obecnymi, która przyniosła 175,28 dolarów. Po odliczeniu kosztów, pozostała suma ma być odesłana do Polski na cele oświatowe, dla uczczenia pamięci zamordowanego prezydenta.

Kronika parlamentarna.

INTERPELACJA
posła Regera i towarzyszy ze Zw. P. P. S. do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Generalny wikarjat w Cieszynie zamianował administratorem parafji w Wielkich Kończycach ks. Augusta Machalicę. Właścicielka dóbr Wielkie Kończyce p. Gabryela Thunowa protegowała jednakowoż — jako patronka tego probostwa — ks. Gustawa Nahela, z pochodzenia Czecha, ale z przekonania zagorzałego Niemca. Ponieważ członkowie parafji katolickiej w Kończycach Wielkich na żądanie p. Thunowej zgodzić się nie chcieli, przeto oświadczyła ona, że zażąda mianowania jakiegoś trzeciego księdza. Rzeczywiście proboszczem został zamianowany na życzenie patronki p. Thunowej ks. Alojzy Gałuszka. Nominacja ta sprzeciwia się woli bez wyjątku wszystkich parafjan, albowiem wszyscy miejscowi obywatele polscy podpisali petycję do Generalnego Wikarjatu, domagającą się zamianowania proboszczem ks. Machalicy.

Wobec tego interpelanci zapytują p. ministra:

1) Co zamierza uczynić, aby zapobiedz możliwym w Kończycach Wielkich zaburzeniom?

2) Kiedy przedłoży nareszcie Sejmowi projekt ustawy o uregulowaniu praw patronackich w parafjach katolickich, względnie o skasowaniu istniejących jeszcze przywilejów patronackich wielkich posiadaczy ziemskich, które to przywileje są anachronizmem i przyczyną częstych w Polsce nieporozumień i zaburzeń.

INTERPELACJA
posła Józefa Niskiego i tow. ze Z. P. P. S. do Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych

I. W majątku rządowym Białka administratorem jest pan Wacław Tobolski, który nieumiejętną gospodarką przyczynił Państwu wielomiljonowe straty, co można udowodnić na wielu przykładach.

II. Majątek państwowy Siennica Królewska został przez Min. Rolnictwa przeznaczony na stadniny państwowe. Gmina Rudka, pow. Krasnostawskiego, w której położony jest majątek, zamieszkana jest przeważnie przez ludność małorolną i bezrolną, którą przeznaczenie majątku pozbawiło wszelkiej nadziei na poprawę dotychczasowego bytu. Włościanie spodziewali się, że majątek zostanie rozparcelowany to też są niezmiernie rozgoryczeni faktem, że jedyny teren w okolicy, nadający się do parcelacji, został przez Ministerjum przeznaczony na inny cel.

Z tych względów interpelanci zapytują p. ministra:

1) Czy skłonny jest pociągnąć do surowej odpowiedzialności administratora majątku Białka, p. Tobolskiego, a majątek Białka przeznaczyć na cele reformy rolnej, celem lepszego wyzyskania ziemi?

2) Czy skłonnym jest p. Minister przeznaczyć do parcelacji majątek Siennicę Królewską, ze względu na brak parcel wolnych w tej okolicy?

SPRAWA ODSZKODOWANIA
ZA WYWŁASZCZONE GRUNTY.
Interpelacja posła Józefa Niskiego i tow. ze ZPPS. do Ministra Kolei Żelaznych.

Na linji kolejowej Rozwadów — Bełżec pretensje wynikłe z budowy tej linji nie zostały dotychczas załatwione. Wywłaszczono pod budowę grunta i nieruchomości, zaś mieszkańcom okolicznym, mniej lub więcej poszkodowanym nie dano żadnego wynagrodzenia.

Interpelanci zapytują p. ministra, czem wytłumaczy tak długą zwłokę w wypłacie odszkodowań i czy zechce sprawę tę jak najszybciej załatwić, celem zaspokojenia słusznych pretensji poszkodowanych?

PRZEWALUTOWANIE OPŁAT, NALEŻNYCH
OD DOSTAWCÓW WOJSKOWYCH.

Posłowie dr. Herman Lieberman, dr. Zygmunt Marek i tow. z Z. P. P. S. złożyli wniosek nagły w sprawie przewalutowania sum, należnych Skarbowi Państwa od dostawców wojskowych.

Dostawcy, którzy na dostawach dla armji dorabiali się wielkich sum, niejednokrotnie uchylali się od płacenia należnych Państwu różnych opłat. Należytości te, które obecnie jeszcze są egzekwowane, przedstawiają wobec spadku marki znikomą wartość. Wobec tego wnioskodawcy wnoszą, aby Sejm uchwalił ustawę, któraby nakazywała przewalutowanie powyższych opłat. Za podstawę przewalutowania bierze się różnicę pomiędzy kursem giełdowym złota w dniu, w którym należytość była płatną, a kursem z dnia, w którym należytość zostanie uiszczoną. Przewalutowaniu podlega nietylko nieuiszczona należność i odsetki zwłoki, lecz również i grzywny, ustawowo przewidziane.

PLENARNE POSIEDZENIE SENATU.

Biuro Senatu komunikuje, że posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się w sobotę, dn. 20 b. m. o godz. 12-ej. Na porządku dziennym exposé rządu, dyskusja nad exposé odbędzie się w poniedziałek, dn. 22 b. m. przed południem.

WSPÓŁCZUCIE PARLAMENTU BELGIJSKIEGO

Marsz. Rataj otrzymał z poselstwa belgijskiego zawiadomienie o współczuciu, któremu dał wyraz parlament belgijski przez usta swojego prezydenta na posiedzeniu dnia 19 grudnia 1922 r. z powodu morderstwa, dokonanego na prez. Narutowiczu.

Na wczorajszem posiedzeniu, komunikując o tem, marsz. Rataj wyraził gorące słowa podzięki dla parlamentu belgijskiego, stwierdzając, że ten, nie pierwszy zresztą, dowód uczuć Belgji dla Polski, tem cenniejszy, iż okazany w ciężkiej i bolesnej dla nas chwili, jeszcze bardziej wzmocni uczucia sympatji i przyjaźni żywione przez Polskę dla Belgji.

KOMISJA PRAWNICZA.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisja Prawnicza postanowiła zwrócić się do p. Min. Sprawiedl. o jaknajszybsze przedłożenie Sejmowi gotowych już projektów ustaw w szczególności dotyczących prawa międzydzielnicowego i międzynarodowego, opracowanych przez Komisję Kodyfikacyjną.

Wnioski, dotyczące zmiany ustawy o ochronie lokatorów przydzielono do zreferowania pos. Zyg. Seydzie.

Następnie tow. dr. Marek referował projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, poczem dla ostatniego rozpatrzenia projektu wybrano podkomisję, do której weszli przewodniczący, tow. dr. Marek oraz pp. Chełmoński (Z.L.-N.), dr. Rabski (N.P.R.) i Piechocki (Ch.-D.).

Projekt ustawy o uchyleniu ograniczeń ludności żydowskiej, opracowany już w porozumieniu z Rządem w poprzednim Sejmie, przydzielono do zreferowania p. Hartglasowi.

ODBUDOWA KRAJU.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji odbudowy kraju, prezes gen. dyr. odbudowy, p. Kruk, złożył sprawozdanie z działalności Min. Rob. Publ. na polu odbudowy. W r. 1922 odbudowano 106 tysięcy budynków. Na 1,600,00 zniszczonych w Polsce budowli odbudowano do dnia dzisiejszego 700 tysięcy. Pozostaje zatem w gruzach jeszcze około 900,000 budowli.

P. Szenk przedłożył sprawozdanie z działalności Banku Odbudowy. Ogólna suma udzielonych przez Bank pożyczek wynosi cztery i pół miljarda marek.

Komisja rozprawy nad temi sprawami nie ukończyła.

Kronika polityczna

Dziś, to jest w środę, o godz. 1-ej w południe w lokalu Związku Pol. Posłów Socjalistycznych w Sejmie, odbędzie się plenarne posiedzenie Z. P. P. S. łącznie z członkami Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Z. P. P. S. i członków C. K. W. konieczna.

Ignacy Daszyński.
N. Barlicki.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.

Wobec szerzących się, szczególniej w prasie obcej, alarmów wojennych, a nawet wiadomości, jakoby rząd polski przedsięwziął już pewne konkretne środki, celem zabezpieczenia granic Rzeczypospolitej, przedstawiciel PAT. zwrócił się do p. Prezesa Rady Ministrów Sikorskiego z zapytaniem, jakie źródło mogą mieć te wiadomości.

W odpowiedzi p. Prezes Rady Ministrów oświadczył kategorycznie, że wiadomości te pochodzą z wiadomych mu, a wrogich źródeł i nie powinny w najmniejszym stopniu znajdować posłuchu w opinji publicznej, są one bowiem najzupełniej bezpodstawne. Dzisiejsza sytuacja wewnętrzna Polski i jej dobre stosunki z sąsiadami, nie dają żadnych powodów, by utrzymanie trwałego pokoju miało uledz jakiemukolwiek zakwestjonowaniu.

NAPADY W PASIE NEUTRALNYM.

Podczas pobytu w Wilnie min. spraw zagr. Skrzyńskiego zgłosiła się do niego delegacja ludności pasa neutralnego i złożyła na jego ręce memorjał, który wylicza wszystkie gwałty, dokonane przez Litwinów na ludności polskiej pasa neutralnego. Memorjał podkreśla udział litewskich wojsk regularnych i band litewskich.

ALARMY PRASY SOWIECKIEJ.

Prasa sowiecka z dni ostatnich omawia w alarmującym tonie obecne wypadki, przyczem pełna jest wieści o możliwości wojny. Cała prasa rosyjska napada na Francję, biorąc równocześnie energicznie w obronę Niemcy.

Charakterystyczne dla polityki sowieckiej jest to, że np. „Izwiestja” drukują oficjalną odezwę, nawołującą do pokoju, a tuż obok widnieją: odezwa „Wcika”, Kominterna i Profinterna, pełne napaści na Traktat Wersalski.

Dzienniki charkowskie ogłosiły obszerny memorjał, podpisany przez Kalinina, prezesa „Wcika”, skierowany przeciwko akcji francuskiej w stosunku do Niemiec.

GODZINY PRZYJĘĆ U MINISTRA SKARBU.

Minister Skarbu, p. Władysław Grabski, przyjmuje osoby prywatne we wtorki i piątki od godz. 2-ej do 4-ej.

FAŁSZYWE POGŁOSKI W SPRAWIE
TRANZYTU.

W związku z obsadzeniem przez Francję Zagłębia Ruhr prasa niemiecka wszczęła alarm, jakoby Rząd polski zamierzał wziąć udział w akcji francuskiej przez zamknięcie tranzytu niemieckiego do Prus Wschodnich przez terytorjum polskie.

Wiadomości te nie wytrzymują krytyki ze stanowiska polsko-niemieckiej konwencji tranzytowej z dn. 21 kwietnia 1921 r. Art. 9 tej konwencji postanawia wyraźnie, że Polska może jedynie ograniczyć (a nie zamknąć) tranzyt niemiecki w razie wojny w Europie lub ogłoszenia stanu wyjątkowego na terytorjum tranzytowem, t. j. w województwach poznańskiem lub pomorskiem i to nie wcześniej, jak po upływie 24 godzin od zawiadomienia Rządu niemieckiego o tych zamierzeniach, przyczem Rząd niemiecki może zaprotestować z trybunale rozjemczym w Gdańsku. Podobnych zarządzeń jednak nie było i nie zanosi się na nie, wobec czego alarmy niemieckie są najzupełniej bezpodstawne.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszej depeszy Agencji Wschodniej o pobycie ministra Skrzyńskiego w Wilnie, podano mylnie następujące słowa z przemówienia p. ministra: „Sprawa Wilno zostanie załatwiona w najbliższym czasie, najprawdopodniej już w najbliższym miesiącu”. Powinna być zamiast „sprawa Wilna”, *„sprawa pasa neutralnego”*.

PRZEDSTAWICIELE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH U MARSZAŁKA SEJMU.

W dniu 15 stycznia r. b. delegaci prezydjum Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych, pp.: Z. J. Piotrowski, prezes i R. Rutkiewicz, sekretarz, zostali przyjęci przez Marszałka Sejmu. Delegaci zwrócili się do Marszałka Sejmu z prośbą o interwencję w sprawie możliwie prędkiego przeprowadzenia w Sejmie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, którą Rząd obiecał wnieść w ciągu pierwszych dni lutego r. b. Jednocześnie delegaci przedstawili Marszałkowi obecną sytuację materjalną pracownika państwowego, otrzymującego doraźne dodatki procentowe, które nie zaspakajają pierwszych potrzeb a dezorjentują opinję publiczną przez częstokroć mylne informacje o nich w prasie codziennej.

Marszałek Sejmu przyjął bardzo przychylnie życzenia delegatów i ze swej strony oświadczył, że pracownicy państwowi mogą liczyć, iż ustawa o uposażeniu zaraz po wniesieniu jej przez Rząd będzie przekazana komisjom i możliwie w najkrótszym czasie załatwiona na plenum.

PRZEDSTAWICIEL MIĘDZYN. BIURA PRACY

Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów zamianowało z dniem 1 stycznia 1923 r. przedstawicielem swoim na Polskę d-ra Adama Rosego. Biuro przedstawicielstwa znajduje się w Warszawie przy ul. Moniuszki Nr. 2.

TELEGRAMY.

Kłajpeda pod rządami Litwinów.

PRZYWRÓCENIE POŁĄCZENIA
Z KŁAJPEDĄ.

Kłajpeda, 16 stycznia. (PAT.). Połączenie z Kłajpedą, przerwane wczoraj o godzinie 5-ej po południu, zostało dziś rano na nowo przywrócone.

CZĘŚĆ ZAŁOGI PODDAŁA SIĘ.

Kłajpeda, 16 stycznia. (PAT.). O godz. 1 m. 30 otrzymano potwierdzenie wiadomości, donoszącej, że na gmachu prefektury francuskiej wywieszono białą chorągiew. Znajdująca się tam część załogi została rozbrojona.

ARMJA REGULARNA W KŁAJPEDZIE.

Ryga, 16 stycznia. (PAT.). Do „Rigasche Rundschau” donoszą, że 12 stycznia wkroczyły na terytorjum Kłajpedy regularne oddziały litewskie, a mianowicie część 1-go, 2-go i 8-go pułków piechoty. Oddziały te poprzedziła kawalerja. Na Litwie ogłoszono próbną mobilizację. Pośród zabitych i rannych w Kłajpedzie Litwinów znajdują się oficerowie litewscy.

STRAJK.

Ryga, 16 stycznia. (PAT.). Donoszą z Kłajpedy, że powstańcy zajęli dotychczas jedynie środek miasta, oraz stacje kolejowe. W fabrykach przerwano pracę. Robotnicy wyszli na ulicę.

WOJSKA FRANCUSKIE NIE ROZBROJONE.

Kłajpeda, 16 stycznia. (PAT.). W mieście porozstawiane są patrole litewskie. Oddziały francuskie znajdują się w koszarach nie rozbrojone. Między stroną litewską a francuską panuje milczący rozejm; zaś pomiędzy wojskami francuskiemi a litewskiemi utworzono strefę neutralną.

MINISTER SZAROTA.

Królewiec, 16 stycznia. (A. W.). O ile wiadomo, minister Szarota, przedstawiciel Rzplitej Polskiej w Kłajpedzie, do ostatniej chwili urzędował w swojem biurze.

STAN OBLĘŻENIA.

Królewiec, 16 stycznia. (PAT.). — W Kłajpedzie ogłoszono stan oblężenia. Francuzi znajdują się w dalszym ciągu w koszarach, Litwini zaś zajęli pozycje około tunelu kolejowego w pobliżu tych koszar. W czasie walk o prefekturę francuską zginęło 2 Francuzów i jeden Litwin, pozatem zginęło 2 Litwinów przy wkraczaniu do miasta. Burmistrz m. Kłajpedy Gravo został dzisiaj wieczorem aresztowany. Okręty wojenne koalicyjne dotąd nie przybyły.

ODEZWA KOMISARZA PETISNE.

Kłajpeda, 16 stycznia. (A. W.). Litewskie władze okupacyjne ogłosiły stan oblężenia. Jutro dzienniki ukażą się pod cenzurą litewską. Wysoki komisarz Petisne wydał odezwę następującej treści: „Mieszkańcy obszaru kłajpedzkiego, w imieniu mocarstw sprzymierzonych ogłaszam raz jeszcze uroczysty protest przeciwko napadowi na obszar Kłajpedzki. Oświadczam wyraźnie, że mocarstwa sprzymierzone zatroszczą się o zachowanie nadal autorytetu w tym kraju”.

KRĄŻOWNIKI KOALICYJNE
DO KŁAJPEDY.

Według wiadomości, które nadeszły do Warszawy dn. 15 b. m. zawinął do portu Kłajpedzkiego krążownik angielski. Tegoż dnia oczekiwano tam przybycia pancernika francuskiego „Voltaire” oraz dalszych zapowiedzianych okrętów.

AGENT NIEMIECKI — DYKTATOREM
KŁAJPEDY.

Na czele t. zw. Rządu powstańczego w Kłajpedzie stoi niejaki Gaigalat. Pan ten jest pastorem z Prus Wschodnich, stypendysta pruski, autor wybitnie prusofilskiej broszury o Litwie, długoletni członek wschodnio-pruskiej partji junkierskiej oraz jej przedstawiciel w Sejmie pruskim w Berlinie.

Podczas okupacji niemieckiej na Litwie Gaigalat był doradcą politycznym naczelnej komendy niemieckiej i współpracownikiem „Zeitung der IX-ten Armee”, wydawanej przez władze wojskowe. Znany on jest pozatem jako notoryczny polakożerca pruski.

Po zajęciu Zagłębia Ruhry.

KRWAWE STARCIA.

Bochum, 16 stycznia. (PAT.). Wczoraj przyszło do poważnych starć koło ratusza. Gdy przybyłe oddziały francuskie ustawiły broń w kozły i spoczęły, zebrał się tłum podejrzanych indywiduów i, śpiewając niemieckie pieśni wojenne, począł wznosić okrzyki przeciwko Francji. Gdy następnie z pośród tłumu padły kamienie, oddziały zmuszone były do użycia broni palnej, raniąc przytem 3 osoby.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Bochum pod datą 15-go: Na dworcu kolejowym przyszło o g. 8 wieczorem do starcia między demonstrującymi Niemcami a wojskami francuskiemi. Wojska francuskie dały ognia, przyczem 1 z demonstrantów został zabity, a kilku rannych.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ PROTESTACYJNYCH.

Essen, 16 stycznia. (PAT.). Okupacyjne wojska francuskie zabroniły wszelkich zgromadzeń protestacyjnych. Zebranie partji politycznych, które miało być zwołane na znak protestu, zostało uniemożliwione przez zakaz odbywania rozpraw nad Traktatem Wersalskim. Również półgodzinny strajk protestacyjny jaki miał się odbyć w poniedziałek został surowo zakazany. Sprzeciwianie się rozporządzeniom władz okupacyjnych uważane jest za obrazę władz.

Z powodu przedwczesnego zgonu członków Zw. Zaw. Rob. Drukarskich w W-wie

t.t. Karola Sułkowskiego, lat 45, i Jana Slusarskiego, lat 34

wyraża swoje ubolewanie

ZARZĄD.

Pogrzeby odbędą się: t. **K. Sułkowskiego,** dziś o godz. 11 r. z kaplicy św. Ducha na cmentarz Św. Wincentego; t. **J. Ślusarskiego,** dziś o godz. 1 pp. z mieszkania przy ul. Dobrej 20 na cmentarz Św. Wincentego.

MARSZ W KIERUNKU DORTMUNDU.

Paryż, 15 stycznia. (PAT.). Według ostatnich wiadomości, nadesłanych przez misję techniczną w Essen, misja ta, w porozumieniu z rządem francuskim, postanowiła odroczyć na 24 godziny wykonanie zarządzenia w sprawie rekwizycji węgla. Wojska francusko-belgijskie będą dziś kontynuowały marsz w kierunku Dortmundu.

ROZSZERZENIE OKUPACJI.

Dortmund. 16 stycznia. (PAT.). Do miasta przybyli kwatermistrze francuscy. Miejscowości Mengede i Marten obsadzone zostały przez silne oddziały francuskie.

DORTMUND ZAJĘTY.

Dortmund, 16 stycznia. (PAT.). Dziś do miasta wkroczyły wojska francuskie.

PODATKI WĘGLOWE.

Essen 16 stycznia. (PAT.). Komisja kontroli stwierdziła, że podatki od węgla nie byłv ściągane przez władze niemieckie od 3-ch zgórą miesięcy.

WĘGIEL ANGIELSKI DLA NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU.

Berlin, 16 stycznia. (PAT.). W związku z doniesieniami o rokowaniach, jakie prowadzą Stinnes i Thyssen w sprawie zakupu węgla angielskiego, „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że w rokowaniach, które trwają w dalszym ciągu, biorą udział przedstawiciele całego niemieckiego przemysłu. Jak podaje tenże dziennik, przemysł niemiecki ma pokrycie na zapotrzebowanie węgla na 2 miesiące.

MANIFESTACJE KOMUNISTÓW.

Berlin, 15 stycznia. (PAT.). Komuniści zwołali wczoraj 5 zebrań, na których przemawiali posłowie parlamentu. Mówcy oświadczyli, iż wróg właściwy znajduje się nie w zagłębiu Ruhry. Za wroga proletarjatu należy uważać kapitalizm francuski i niemiecki, przeciwko któremu walczyć trzeba wszelkiemi środkami. Po zebraniu uczestnicy udali się na Plac Andrzeja, gdzie odbyła się manifestacja protestacyjna. W drodze na plac uczestnicy pochodu zrywali z balkonów sztandary o barwach czarno - biało-czerwonych, które następnie palili na pl. Andrzeja. Ponadto w różnych częściach miasta przyszło do starć pomiędzy komunistami a innemi partjami.

ODEZWA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Bochum, 16 stycznia. (P.A.T.). Niemiecka partja komunistyczna wydała proklamację propagandystyczną, wskazującą na stan wojenny między Niemcami i Francją oraz nawołującą do obalenia rządu dr. Cuno i ustanowienia republiki rad.

CZICZERIN W BERLINIE.

Berlin, 16 stycznia. (PAT.). Powrócił tu Krasin i Krestinskij, a w tych dniach oczekiwane jest przybycie Cziczerina.

POSIEDZENIE KOMISJI INŻYNIERÓW

Paryż, 16 stycznia. (PAT.). (P. R.).— Pierwsze badania komisji inżynierów sojuszniczych na terytorjum okupowanem wykazały, że rząd berliński pozostawił Zagłębie Ruhry zupełnie bez środków żywności. Komisja zbadała środki techniczne, któreby umożliwiły dokonywanie wypłat robotnikom i wyżywienie robotników, oraz powiadomiła przywódców robotniczych o swych planach, zmierzających do utrzymania działalności kopalń.

NOTA FRANCUSKA W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 16 stycznia. (PAT.). Dyplomatyczny współpracownik Havasa twierdzi, że Barthou. po zasięgnięciu rady Poincarego, porozumiał się z Delacroix w sprawie przedłożenia komisji odszkodowań noty, wzywającej ją do ponownego stwierdzenia nowych niemieckich uchybień w wykonaniu zobowiązań traktatowych.

UCHYBIENIA NIEMIECKIE W ODSZKODOWANIACH.

Paryż, 16 stycznia. (PAT.). Komisja odszkodowań ma rozpatrzeć na dzisiejszem posiedzeniu wspólną notę Barthou i Delacroix, podnoszącą szereg ostatnich uchybień rządu Rzeszy, oraz domagającą się urzędowego stwierdzenia tych uchybień. Wspomniane uchybienia są następujące: Odmowa dokonania wypłat w gotówce i w naturze, wstrzymanie wypłacania należności przedsiębiorcom kopalnianym za transporty węgla, przesłane sojusznikom z tytułu odszkodowań, odmowa dostarczania nietylko węgla reparacyjnego, lecz także węgla, za który misja techniczna pragnęła płacić gotówką, wstrzymanie dostaw żywego inwentarza dla Francji i Belgji.

POJEDNAWCZE STANOWISKO ANGLJI.

Londyn, 16 stycznia. (PAT.). Podsekretarz stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych Mac Neill udzielił w wywiadzie wyjaśnień na temat stanowiska rządu angielskiego w sprawie okupacji francuskiej zagłębia Ruhry oraz różnic poglądów między rządem angielskim i francuskim. Co do celów, jakie mają być osiągnięte, powiedział Mac Neill, to niema żadnych różnic między Anglją i Francją. Zarówno Francja, jak i Anglja są silnie zdecydowane zmusić Niemcy do zapłacenia odszkodowań do ostatecznych granic możliwości i to jaknajprędzej. Mac Neill podkreślił w szczególności fakt, że Bonar Law wcale nad Niemcami się nie lituje i planu użycia wobec nich siły nie uważa za przerażający. Premjer jest jednak zdania, że nie jest to najlepszy środek, prowadzący do celu.

OŚWIADCZENIE MUSSOLINIEGO.

Rzym, 16 stycznia. (PAT.) P. R. Podczas rozmowy z dziennikarzami Mussolini oświadczył, że pogłoski, tyczące się antyamerykańskiego i antyangielskiego stanowiska Włoch, są „fantastycznym wymysłem". Samo nawet przypuszczenie, aby Włochy stanęły na czele przeciwangielskiej koalicji — oświadczył Mussolini — jest wprost śmieszne. Jeżeli Anglja czuje się obecnie odosobniona, to winę tego może przypisać tylko swemu własnemu postępowaniu w czasie narad paryskich. Mussolini wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie między wszystkimi sojusznikami do należytego porozumienia.

RZĄD RZESZY CHCE PERTRAKTOWAĆ TYLKO Z CAŁĄ ENTENTĄ.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Rząd Rzeszy oświadczył, że nie będzie pertraktować w sprawie zbadania zagadnienia odszkodowań z Francją i Belgją, lecz tylko z wszystkiemi państwami, wchodzącemi w skład Ententy.

GROŹBY SOWIETÓW.

Ryga, 16 stycznia. (PAT.). Z Moskwy donoszą: WCIK. ogłosił odezwę w związku z wkroczeniem wojsk francuskich i belgijskich do zagłębia Ruhry. W odezwie tej WCIK. ocenia sytuację w zwrocie następującym: „Obcy najeźdźcy zagraniają serce przemysłu niemieckiego i zadają straszny cios niemieckiemu ludowi. Europa znajduje się w przededniu wojny".

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 16 stycznia. (A.W.).

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego odbyło się trzecie czytanie ustawy o polskim języku urzędowym. Poprawki niemieckie odrzucono. Całą ustawę przyjęto w imiennem głosowaniu 22 głosami, przeciwko 18.

Odesłano do Komisji po pierwszem czytaniu ustawę o uregulowaniu podatków spożywczych. Wniosek rządu w sprawie opodatkowania soli po pierwszem czytaniu odrzucono. Jednomyślnie przyjęto wniosek posła Macheja w sprawie ubezpieczenia robotników, wydalonych z czeskich kas brackich, wystosowano w tej sprawie rezolucję do rady wojewódzkiej.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 3-ej popołudniu.

Konsul belgijski p. Spitaels o podatkach w Polsce.

W jednym z ostatnich numerów gazety „Neptune", wychodzącej w Antwerpji, p. M. D. Spitaels, konsul belgijski we Lwowie, umieścił obszerny artykuł o Polsce. Omawiając sytuację gospodarczą mówi:

„Nieszczęściem jest dla nich (t. j. Polaków) nierównomierne rozłożenie podatków i faworyzowanie sfer rolniczych".

O przeciążeniu podatkami polskiej klasy pracującej, o przywilejach rolników wiedzą nawet Belgowie. Niestety, nie wiedzą o tem widocznie nasze władze skarbowe.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Konferencja Międzydzielnicowa. W środę, dn. 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się *Konferencja Międzydzielnicowa*, na którą winni przybyć komitety dzielnicowe w pełnym składzie oraz mężowie zaufania P.P.S. z fabryk.

Egzekutywa O.K.R. W środę, dn. 17 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie egzekutywy O.K.R. P.P.S.

Wydział Agitacyjny P. P. S. W środę, dn. 17 b. m. o godz. 5 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie wydziału agitacyjnego, na który proszeni są o konieczne przybycie wszyscy agitatorzy partyjni

Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 5 m. 30 w lokalu dzielnicy. Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Praca dla robotników budowlanych. Potrzebna większa ilość robotników budowlanych wykwalifikowanych. Wiadomość: Leszno 53 Zw. rob. budowlanych w Polsce, od godz. 5—7 wieczorem.

Ze Związku Włóknistego. Zarząd Związku Włóknistego zwołuje na dzień 17 b. m. do lokalu Związku, Wolska 52, nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków Związku. Tow. stawcie się licznie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Dnia 19 b. m. o godz. 6½ w lokalu Związku, Wolska 52, odbędzie się odczyt, na którem tow. Szpotański zreferuje historję socjalizmu w Polsce. Tow. stawcie się licznie.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów. Ogólne Zebranie Sekcji Maszynistów odbędzie się w niedzielę, dn. 21 o godz. 10 rano w lokalu Związku, Bednarska 24. Sprawy bardzo ważne.

Życie gospodarcze.

Zwyżka walut zagranicznych na giełdzie.

Na wczorajszem posiedzeniu giełdy kursy walut zagranicznych kształtowały się zwyżkowo. Dało to powód do rozsiewających popłoch pogłosek, że spodziewany jest dalszy spadek marki polskiej. Skorzystała z tego natychmiast czarna giełda, na której bardzo wysoko płacono za wysokocenne waluty zagraniczne. Można jednak stwierdzić, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw i są dziełem spekulantów, chcących wyciągnąć zyski z chwilowego popłochu.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary kanadyjskie 10500.
Belgja 1608—1592.
Berlin 1.60—1.65—1.55.
Londyn 120500—119500.
New-York 25700—25500.
Paryż 1750.
Paryż 1750—1758—1742.
Praga 725.
Szwajcarja 5000—5025—4975.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +0,9°, najniższa —4,5. W Zakopanem najwyższa temperatura wynosiła —3°, najniższa —8°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, spadek temperatury, opady śnieżne, zimniejsze wiatry w kierunku północnym.

Akcyza na cukier nie będzie obecnie podwyższona. Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Wobec ukazujących się w pismach codziennych notatek o zamierzonej rzekomo w najbliższym czasie podwyżce akcyzy od cukru, Ministerjum skarbu wyjaśnia, że podwyżka taka, wskutek wygaśnięcia z dniem 31 grudnia 1922 r. mocy obowiązującej ustawy z 10 maja 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 41, poz. 248) i Ustawy z 4 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 67, poz. 607) mogłaby nastąpić jedynie w drodze ustawy sejmowej. Należy jednak zaznaczyć, że Ministerjum skarbu do dziś dnia podobnego projektu Sejmowi nie przedłożyło. (PAT.).

Miejski zakład dezynfekcyjny. Na członków komisji gospodarczej miejskiego zakładu dezynfekcyjnego i kąpielisk Wydział Zdrowia Magistratu powołał z grona obywateli miasta d-ra Narkiewicza i inż. Dobrowolskiego.

Taryfa niemiecka. Wobec podniesienia taryfy pocztowej niemieckiej, Ministerjum poczt i telegrafów poleciło urzędom pocztowo - telegraficznym zastosować opłaty pocztowe i telegraficzne do Niemiec od 15 stycznia.

Ekwiwalent franka. Ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo - telegraficzne, że od 15 stycznia złoty frank równy jest 3800 mk. polskim, wskutek tego opłata za telegramy do Węgier podwyższa się do 346 mk. za wyraz, do Rumunji do 160 mk.

Konwencja polsko-austrjacka. Wczoraj weszła w życie umowa handlowa polsko - austrjacka, wobec tego Ministerjum skarbu poleciło komorom celnym na granicy austrjackiej stawki konwencyjne stosować do towarów wymienionych w wykazie A umowy polsko - francuskiej przy przedstawieniu świadectw pochodzenia z wizą konsulatu polskiego w Austrji. Przywóz towarów zakazanych dozwolony tylko za pozwoleniem głównego urzędu przywozu i wywozu w Warszawie.

Wakująca posada. Wydział Zdrowia Publicznego ogłasza konkurs na objęcie stanowiska zarządzającego miejskim zakładem dezynfekcyjnym i kąpieliskami; podania będą przyjmowane do 25 b. m.

Kurs biblioteczny. Związek Bibljotekarzy Polskich podaje do wiadomości, że 2 miesięczny kurs bibljotekarski rozpocznie się w lokalu Bibljoteki Publicznej dn. 25 stycznia o godz. 7 wiecz.

Hojna ofiara. Prof. dr. Ignacy Mościcki ofiarował Wolnej Wszechnicy Polskiej 25 miljonów marek na zapoczątkowanie budowy gmachu, mającego mieścić biura, bibljotekę, sale wykładowe i seminarja. Jest nadzieja, że władze państwowe i miejskie udzielą odpowiedniego terenu pod budowę własnego gmachu dla rozrastającej się szybko uczelni. Trzeba życzyć, aby znaleźli się miłośnicy idei szerzenia wyższego wykształcenia, którzyby dopomogli do budowy odpowiedniego przybytku wiedzy.

Znalezione pieniądze. Wczoraj na ul. Marszałkowskiej róg Wilczej znaleziono pewną sumę pieniędzy i pokwitowanie. wystawione przez p. Myszkowskiego. Odebrać można za udowodnieniem w Redakcji „Robotnika".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Prelekcja prof. Jellenty. Dziś prof. Cezary Jellenta wygłosi w sali Filharmonji prelekcję p. t. „Don Juan i Casanova".

Wspomnienia z Dalekiego Wschodu. Pod powyższym tytułem p. A. Walicki, b. konsul Rzplitej Polskiej we Władywostoku, wygłosi odczyt na posiedzeniu P. T. Krajoznawczego, który odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa, Karowa 31.

Polskie Tow. Chemiczne. Dnia 18 b. m. odbędzie się o godz. 6 pp. posiedzenie Pols. Tow. Chem. w duż. audytorjum chemicznem Politechniki warsz., na którem prof. J. Bielecki wygłosi odczyt: „W stuletnią rocznicę urodzin Pasteura".

Klub Wymiany Polskiej Myśli Państwowej. Jutro o godz. 7½ w lokalu Koła prawników, plac Dąbrowskiego 3, II piętro, gen. Babiański wygłosi odczyt na temat „O mniejszościach narodowych".

Odczyt o Starej Warszawie W piątek 19 stycznia o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak. Przedm. 66, prof. W. Trojanowski wygłosi, wielu przezroczami ilustrowany, odczyt, w którym odtworzy świetną przeszłość Warszawy, gdy stała się stolicą Polski i gdy zamieszkał w niej na stałe dwór królewski Zygmunta III i jego następców.

WYPADKI.

Wybuch. W zakładzie wyrobów mosiężnych Abrama Frydmana, mieszczącego się w suterynie domu nr. 17 przy ul. Wołyńskiej, właściciel, jak zwykle, do kotła w piecu włożył różne części mosiężne, czyli t. zw. szmelc. Po chwili nastąpił ogłuszający huk, spowodowany wybuchem jakiegoś pocisku lub części jego. Skutki wybuchu były fatalne. Znajdujący się w pobliżu pieca 55-letni Frydman, ugodzony odłamkami eksplodującej części w głowę i w piersi, w okolice serca, poniósł śmierć na miej-

scu. Syna Frydmana, 19-letniego Noecha, odłamki ugodziły w głowę i rękę. Po opatrunku Pogotowie przewiozło rannego do szpitala żydowskiego. Lokal zakładu opieczętowano.

Tajemniczy samobójca. Policja komisarjatu wodnego otrzymała informacje, jakoby nocy wczorajszej na środku mostu Kierbedzia wskoczył do Wisły jakiś mężczyzna. Zaalarmowany posterunek komisarjatu wodnego wysłał na poszukiwania łódź, lecz bez rezultatu. Dochodzenie prowadzi 14 komis.

Podrzucenie dziecka. W sieni domu nr. 27 przy ul. Mokotowskiej na parterze znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, mające około 4 dni.

Zaginiony. 13-letni Mieczysław Roth, Nowy Świat 17, wyszedł z domu dnia 12 b. m. i więcej nie wrócił.

Zderzenie pociągów. Onegdaj o godz. 9 wiecz. między przejazdami kolejowemi na ul. Żelaznej i Towarowej pociąg (rezerwa osobowy, pusty), odciągany z terenu dworca głównego, osobowego, najechał na pociąg (rezerwa osobowy, pusty. Katowice), który stał na torze i uderzył parowozem w wagon ostatni towarowy nr. 183107, w którym znajdowały się obuwie i umundurowanie dla dyrekcji kolejowej Katowice. Skutkiem zderzenia tylna ściana wagonu uległa zgnieceniu. Wagon zabezpieczono przez postawienie posterunku. Wypadku z ludźmi nie było.

Skok z IV piętra. W domu nr. 62 przy ul. Wilczej z okna klatki schodowej IV piętra wyskoczył na podwórze, w celu samobójczym, 19-letni Czesław Zagalski. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego uda i lewego ramienia, oraz ogólny wstrząs. Po przewiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus, Zagalski zmarł. Przyczyna: zawód miłosny.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Alfred Hoehn. — Prof. Michałowski. — Schoenberg; Szymanowski.

Do zanotowania mam interesujący recital fortepjanowy *Alfreda Hoehna* i koncert symfoniczny z udziałem prof. Michałowskiego.

Dopiero z całego wieczoru własnego, z szeregu odegranych samoistnie utworów, można artystę estradowego poznać dokładniej. Że Hoehn jest pjanistą pierwszej klasy, najlepszej wody, że przy fortepjanie czuje się, jak ryba w wodzie, że posiada technikę fenomenalną, ton niezwykle głęboki i soczysty a zarazem potężny — o tem wiedzieliśmy już po dotychczasowych jego produkcjach. Pewną rzeczą nową, mniej dodatnią, którą zauważyłem ostatnim razem — było zmanierowane odrywanie palców od klawiatury wtedy, gdy artysta chce poszczególne tony, lub akordy uwydatnić; ten sposobik nie wywiera wrażenia dobrego, nadaje grze odcień efekciarstwa; i to i jeszcze pewien specjalny rodzaj trochę zmanierowanego frazowania przypomniał mi parę razy Friedmanna; toż samo w dynamice — jaskrawe różnice, bez przejść od jednej do drugiej ostateczności. Dlatego ani wykonanie sonaty Beethovena ani — bardziej jeszcze — cudownej fantazji c-dur Schumanna nie przemówiło mi do przekonania. W Beethovenie — nie było wielkości, a Schumann w wykonaniu Hoehna zubożał — o całą niewypowiedzianą poezję, o czar, który się w tem jego dziele, jednem z najpiękniejszych, mieści). Schumann opatrzył je następującem ślicznem motto Fr. Schlegla: „Durch alle Töne tönet — Im bunten Erdentraum — Ein leiser Ton gezogen, Für den der heimlich lauschet"). Usposobienie artysty doznało uderzającej zmiany w II-iej części programu — i oto utwory Regera, Debussy'ego, C. Scotta — wypadły prześlicznie, najlepiej ze wszystkich. Tutaj pokazało się, co to można zrobić jeśli się technicznie tyle umie, co Hoehn.

Prof. Michałowski wykonał z orkiestrą koncert a-moll Schumanna. Jest rzeczą podziwu godną, że szanowny nestor naszych pjanistów w tym stopniu włada jeszcze pamięcią, iż, zupełnie prawie niewidząc już klawiatury, trudne dzieło odtworzył pięknie, wywołując gorącą owację słuchaczów. W programie wieczoru znalazła się także: symfonja kameralna Schoenberga, op. 9, odegrana po raz pierwszy i druga symfonja Szymanowskiego. Zestawienie to uwydatniło dobitnie wartość Szymanowskiego. Z symfonji Schoenberga słyszałem tylko połowę, ale i tę z najprawdziwszą i dojmującą przykrością estetyczną. Dzieło Szymanowskiego, jedno z wcześniejszych, jest zrozumiałe, posiada wiele miejsc istotnie pięknych, tylko instrumentacja gdzieniegdzie razi. Wykonane zostało przez dyr. Młynarskiego naprawdę doskonale.

Koncertów niedzielnych nie mogłem słyszeć z powodu kolizji. A popołudniowy interesujący był z powodu wykonania na nim po raz pierwszy utworu młodego polskiego kompozytora, *p. Liliena;* prawdopodobnie jednak powtórnej sposobności Filharmonja nam nie odmówi.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganerja".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Popas króla jegomości".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 pp. „Pastorałka" (przedstawienie szkolne), wiecz. „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".

Teatr Polski. Dziś premjera sztuki St. Krzywoszewskiego „Historja nie z prawdziwego zdarzenia", z pp. Brydzińskim, Zelwerowiczem, Siemaszką, Maszyńskim i p. M. Majdrowiczówną. Reżyserja pod kierunkiem p. Zelwerowicza. Muzyka K. Szulca.

Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału".

Teatr Komedja. Dziś „Szafir".

„Teatr dla dzieci" K. M. K.-A. w teatrze Polskim. Wobec niebywałego powodzenia pierwszego przedstawienia teatru dla dzieci, zorganizowanego przez Komisję Międzyzwiązkową Kulturalno-Artystyczną, zarząd tegoż zdecydował powtórzyć w dniu 21 stycznia o godz. 12 w południe niezwykle efektowną baśń fantastyczną J. Porazińskiej „Czarodziejska fujarka" oraz „Żabi król" Or-Ota. Bilety na powyższe przedstawienie nabywać można w biurze Komisji, Bracka 18 m. 5 (lokal Zw. Nauczycieli Szkół Średn.) w godz. od 4—7.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Rococo". — „Otchłań pokuty".

Zawsze przyjemniej jest chwalić, niż ganić, a cóż dopiero jeśli chodzi o polskie filmy, które przeważnie trzeba ganić. Z całą tedy satysfakcją można stwierdzić, że nareszcie jeden film polski się udał. Daleko mu jeszcze do doskonałości, ale niema w nim nic rażącego, nic takiego, coby kazało się go wstydzić za granicą.

„Otchłań pokuty" choć nie odkrywa żadnych niezwykłych otchłani twórczości p. Biegańskiego, jest jednak obrazem interesującym. Całość przypomina wprawdzie sentymentalne powieści dla dorastającej młodzieży, lecz nie brak jej uroku swojskości. Sama fabuła, choć miejscami trochę naciągnięta, jest dość zajmująca, akcję przeprowadzono poprawnie, sytuacje obmyślano starannie. O ile p. Biegański tyle samo zapału i dobrej woli okaże przy układaniu następnych scenarjuszy, i o ile jeszcze doda nieco oryginalności swoim pomysłom, kto wie czy nie stanie się twórcą obrazów naprawdę wartościowych.

Największą zaletę tego filmu stanowią zdjęcia: śliczne i doskonale pomyślane. Nareszcie wyzyskano należycie cudowną dekorację Tatr i zdołano uchwycić całą ich piękność. Teraz przynajmniej w dalekich krajach dowiedzą się ludzie „własnemi oczami", że u nas nie brak uroczych wodospadów, groźnych szczytów, lazurowych jezior. „Morskie Oko", wodospad Mickiewicza, Mnich i t. p. tajemnice Tatr zachwycą napewno niejednego, tembardziej, że zdjęcia, dokonane przez p. Stanisława Sebela, są pierwszorzędne pod względem ostrości i kolorytu.

Z pośród aktorów pierwsze miejsce, dzięki wspaniałej grze, zajmuje p. Piekarski. Jego mimika jest wprost znakomita. P. Maciejewska, p. Biegański i Starczewski grali bardzo poprawnie i umiejętnie wyzyskali swe role. Najgorzej spisał się p. Sobiszewski, który mylnie pojął swą rolę i dał typ absolutnie bez charakteru, a szkoda, bo postać p. Mirskiego ważne zajmuje miejsce w dramacie.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na ofiary zajść na pl. Trzech Krzyży w dn. 11.XII.

Zebrane w fabryce maszyn rolniczych i odlewni żelaza mk. 19500. Franciszek Andrzejewski mk. 20900. Kowalewski mk. 10000. Zebrane na wiecu studentów Wolnej Wszechn. Pol. w dn. 20.XII 1922 r. mk. 40000. Dr. Kossobudzki mk. 5000 Tow. W. Rożenowa mk. 1000. Zw. zaw. pracowników i pracowni hotelowych mk. 50000. Od robotników z Rawy, zebrane przez Zw. zaw. rob. rolnych i Zw. zaw. igły w Rawie mk. 18500. Lokalny Komitet P. P. S. w Zakilkowie mk. 4000. Ogólne zebranie członków P. P. S. w Zgierzu mk. 16520. Zebrane przez sekcję P. P. S. w Augustowie mk. 40000. Zebrane w warsztatach kolej. Depot — Białystok mk. 42570.

Na Uniwersytet Robotniczy.

Franciszek Andrzejewski mk. 26000. Tow. senator Bolesław Limanowski mk. 20000. H. B. mk. 4110.

Na pomnik Prezydenta Narutowicza.

Franciszek Andrzejewski mk. 25000. Dr. Kossobudzki mk. 5000. E. Grabski—Rozpra mk. 1000. Bezimiennie mk. 5000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Od pracowników gastronomicznych restauracji „Bristol" mk. 510000. Tow. Prosper mk. 5000. Tow. Wara, nieprzyjęte przez d-ra Małynicza za bilet mk. 10000. Związek robotników przemysłu metalowego mk. 120000. Złożone przez tow. Morarzewskiego z Horodenko mk. 56000. M. Landsberg mk. 5000. Tow. W. Rożenowa mk. 1500.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.